

Witold Płocharski
ul. Strobowska 32A
96-100 Skierniewice

Skierniewice, 22 marca 2021 r.

Szanowny Pan Julian Pawlak
Prezes Stowarzyszenia
Krajowa Unia Producentów Soków
ul. Rakowiecka 36, 02-532 Warszawa

Szanowny Panie Prezesie,
Szanowni Członkowie Zarządu

Nie wiem dokładnie kiedy się urodziłem, ale według relacji rodziny, na pewno było to we wrześniu 1939 r., gdyż jak opowiadała mi moja Mama razem przeżyliśmy bombardowanie na Dworcu Zachodnim w Warszawie – tłum rzucił się do przejść podziemnych popychając wózek ze mną w jedną stronę, a Mamę w drugą. Na szczęście po bombardowaniu Mama odnalazła mnie całego. Moja oficjalna data urodzenia to 10 stycznia 1940 r. Ze względu na wojnę rodzice celowo mnie odmłodzili – z powyższego wynika, że mam już ponad 81 lat.

Do końca grudnia 2020 r. pracowałem w Instytucie Ogrodnictwa, a ponieważ zostałem zatrudniony w ówczesnym Instytucie Sadownictwa 1 stycznia 1962 r. (tak jest w dokumentach IS), to z tego znowu wynika, że mam za sobą 59 lat pracy. Znowu szczęśliwy los sprawił, że zostałem zatrudniony przez Profesora Szczepana A. Pieniążka (u którego robiłem magisterium z zamrażalnictwa truskawek, które de facto były mrożone w chłodni na Żeraniu).

Z Krajową Unią Producentów Soków mam zaszczyt współpracować od dnia założenia tej organizacji (pierwotna nazwa Krajowa Unia Producentów Soków i Napojów Bezalkoholowych – KUPSiNB), tj. od 1993 r., powstałej z inicjatywy niezapomnianego Janusza Berdowskiego, Honorowego Przewodniczącego Zarządu Głównego SITSpoż i dyrektora Departamentu Przemysłu Spożywczego w ówczesnym Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Zdarzyło mi się nawet przez krótki okres być przewodniczącym KUPSiNB, o czym świadczy zapis w Krajowym Rejestrze Sądowym (Monitor Sądowy i Gospodarczy nr 96/2004 (1932) – Pozycja 51913, strona internetowa <http://www.krs-online.com.pl/msig-1932-51913.html>). Nie wiem jak to się stało, ale od powstania tej naszej organizacji cały czas byłem członkiem zarządu, a przez wiele lat jej wiceprzewodniczącym. Może dlatego,

że przemysł sokowniczy był i nadal bliski jest memu sercu, a szczególnie ludzie, którzy z oddaniem pracowali dla jego rozwoju.

Nigdy nie zapomnę Pana inż. Augustyna Rogozińskiego, którego poznałem w czasie mojej praktyki w ZPOW w Tymbarku w 1963 r. i Pana dyrektora Stanisława Mamaka. Mieszkaliśmy wtedy w domu Państwa Puchałów, tuż do torami kolejowymi na zapleczu zakładu, a Pan Puchała kierował wówczas działem winiarstwa. Wino w swoim życiu zrobiłem tylko raz, bodajże w 1975 – było wspaniałe, a ostatnią butelką raczyłem swoich gości w 2015 r. (nie przesadzam – po 40 latach dojrzwania). Jednak nie rozumiem polityki naszych władz, które od lat nie wychowują społeczeństwa w trzeźwości. Bardzo cierpię z tego powodu, że nasz naród nadużywa alkoholu i wszędzie walają się butelki po „małpkach”, a konsumpcja piwa przekracza 100 l/osobę.

Nigdy nie zapomnę pierwszego przewodniczącego naszej organizacji KUPSiNB Stefana Kwietnia dyrektora ‘Hortexu’ i Jego kompetentnych współpracowników (myślę tu między innymi o Pani Grażynie Rychter i Andrzeju Kłodawskim, pierwszym przewodniczącym Dobrowolnego Systemu Kontroli – DSK).

Sądzę, że nasza organizacja pod przewodnictwem Pana Juliana Pawlaka może być przykładem dla wielu innych organizacji branż przemysłu spożywczego. Pan Prezes Pawlak, człowiek z ogromnym doświadczeniem w naszej branży, należy do ludzi niezwykle odpowiedzialnych i to jak KUPS jest w Polsce postrzegany jest Jego ogromną zasługą. Należy także podkreślić ogromne zaangażowanie członków Zarządu KUPS w minionych kadencjach, bo przecież możemy być dumni z realizacji wielu programów promocyjno-informacyjnych, w tym międzynarodowych, organizacji międzynarodowych sympozjów, aktywności we współpracy z organami administracji rządowej, współpracy z AIJN, organizacjami krajowymi, instytutami naukowymi i uczelniami. Trudno wymienić wszystkie osiągnięcia na przestrzeni minionych ponad 28 lat aktywności KUPS, w tym kilkunastu lat pod kierownictwem Pana Prezesa Pawlaka.

Osiągnięciem KUPS było jeśli nie wyeliminowaniu, to w każdym razie w istotnym stopniu ograniczenie zafałszowań na rynku soków, nektarów i napojów, o czym w obiektywny sposób świadczą badania prowadzone w skali całej Europy przez EQCS (European Quality Control System). Obecnie mamy znacznie mniejsze problemy z autentycznością produktów naszego przemysłu niż jakikolwiek inny kraj UE, a przecież wstępując do UE poziom niezgodności w stosunku do wymogów dyrektywy unijnej na soki wynosił około 70% (co mogło być także związane z zupełnie odmiennymi wymaganiami

wcześniej obowiązujących polskich norm na produkty sokownicze – np. jeszcze w latach 90. nektary z czarnej porzeczki mogły być nazywane sokami).

KUPS nie mógłby efektywnie działać bez wysokich kompetencji pracowników naszego biura – Pani Barbary Groele, Sylwii Mowel, Pawła Haryckiego i pani księgowej. To zgrany i oddany swojej pracy zespół pracowników. Należy szczególnie docenić działalność Sekretarza Generalnego Pani Barbary Groele, którą należy także podziwiać za działalność naukową. To chyba ewenement, aby ktoś tak bardzo zaangażowany w pracę zawodową, w międzyczasie uzyskał tytuł doktora nauk i może pochwalić się licznymi publikacjami.

KUPS jest organizacją bliską mojemu sercu, ale proszę mi wybaczyć, nadchodzi taki czas kiedy trzeba się wycofać z działalności zawodowej i społecznej, bo przecież nowe pokolenie powinno zajmować miejsce osób starszych. A jako przykład przypomnę, że w naszej organizacji wspaniałego Adama Podobę zastąpił Piotr Podoba. I to jest naturalna kolej rzeczy.

Proszę mi wybaczyć, że odchodzę, wprawdzie jeszcze nie z tego świata, ale moja psychika dojrzała już do emerytury. Już pora aby stać się „cichym emerytem”, przed czym swego czasu w albumie otrzymanym od KUPS, przestrzegала mnie Pani Basia Niewiarowicz. W pamięci pozostało mi wiele miłych wspomnień i ten wspaniały album jaki otrzymałem z KUPS w 2011 r., kończąc etatową pracę w Instytucie Sadownictwa i Kwaciarnictwa w Skierniewicach. W albumie jest wstęp Pani Redaktor Marii Przegalińskiej „Być jak Profesor Witold Płocharski”. Ileż w tym albumie pochwał na które jak sądzę nie zawsze i nie w pełni zasługiwałem. Serdecznie dziękuję wszystkim moim Koleżankom i Kolegom ze Stowarzyszenia Krajowa Unia Producentów Soków za wieloletnią współpracę, która była dla mnie niezwykłym życiowym doświadczeniem. Dziękuję też za życzliwość, jakiej z ich strony zawsze doświadczałem. Jeśli coś ważnego pominąłem w tej relacji dotyczącej kawałka mojego życia związanego z KUPS, to proszę mi wybaczyć – starość nie radość.

Życzę organizacji KUPS dalszych wspaniałych sukcesów. Życzę także aby nasz przemysł sokowniczy wygrywał w walce konkurencyjnej na europejskim i światowym rynku.

Z poważaniem,



Witold Płocharski